

Węgry domknęły granicę z Serbią

Andrzej Sadecki

Od 15 września na Węgrzech obowiązują nowe przepisy, które mają wspomóc uszczelnianie granicy serbsko-węgierskiej i utrudnić przedostawanie się migrantów na Węgry. Wprowadzono znacznie surowsze kary za nielegalne przekraczanie granicy i uproszczoną ścieżkę deportacji migrantów do państw uznanych za bezpieczne, czyli m.in. do Serbii. Na podstawie nowych przepisów wprowadzono 15 września w dwóch południowych komitatach stan kryzysowy. 175-kilometrowa granica Węgier z Serbią została już znacząco uszczelniona. Ze względu na spodziewane próby jej obchodzenia władze Węgier już zapowiedziały budowę analogicznych umocnień na granicy z Chorwacją i Rumunią. W dłuższej perspektywie uszczelniona granica i restrykcyjna procedura azylowa będą zniechęcać migrantów do przedostawania się do Niemiec przez Węgry. W związku z tym, że na szlaku bałkańskim (Grecja, Macedonia, Serbia) znajdują się już tysiące migrantów, powstają alternatywne trasy, przede wszystkim przez Chorwację.

Władze Węgier uważają, że osoby, które uciekły z terenów objętych działaniami wojennymi, powinny być uznawane za uchodźców tylko w pierwszym bezpiecznym państwie, do którego dotrą. Jeśli decydują się na dalszą podróż, powinny być traktowane jak migranci ekonomiczni. Choć według propozycji Komisji Europejskiej z 9 września najwięcej migrantów relokowanych w państwach UE miałyby pochodzić z Węgier (54 tys. z 120 tys.), Budapeszt opowiedział się przeciwko wprowadzeniu mechanizmu obowiązkowych kwot. Zdaniem węgierskich władz najpierw należy zatamować falę migracji, w przeciwnym razie dyskusje o relokacjach będą jedynie zachętą dla migrantów.

Zaostrzenie przepisów i inne działania władz

Węgierski parlament przyjął 4 września pakiet przepisów, w myśl których nielegalne przekroczenie granicy jest przestępstwem, a nie jak dotychczas wykroczeniem. Osoby zatrzymane przy nielegalnym przekraczaniu granicy będą stawiane przed sądem w trybie przyspieszonym. Karze podlega także uszkodzenie płotu lub zasieków granicznych (uznane jest to za niszczenie mienia państwowego), a także utrudnianie budowy. Zaostrzono ponadto kary dla osób przerzucających migrantów przez granicę (obecnie nawet do 20 lat więzienia). Przyspieszono rozpatrywanie wniosków o status uchodźcy. W związku z uznaniem za państwo bezpieczne Serbii, z której przybywają migranci na Węgry, mają oni nisko szanse na uzyskanie statusu uchodźcy na Węgrzech. Już pierwszego dnia obowiązywania nowych przepisów spośród 94 wniosków o status uchodźcy 48 zostało od razu odrzuconych. Osoby oczekujące na rozpatrzenie wniosku będą strzeżone w strefach tranzytowych przy granicy.

Na podstawie nowych przepisów rząd ogłosił w komitatach Csongrád i Bács-Kiskun „stan kryzysowy w związku z masowym napływem migrantów”. Dotychczas szczególny reżim prawny Węgier obejmował: stan zagrożenia kraju (w przypadku zagrożenia zewnętrznego), stan wyjątkowy (w przypadku zagrożenia wewnętrznego) i stan zagrożenia (w przypadku klęsk żywiołowych i katastrof). W warunkach stanu kryzysowego organy bezpieczeństwa uzyskały szereg ułatwień administracyjnych – dostęp do nieruchomości należących do państwa lub samorządu, a także do firm im podlegających, możliwa jest budowa obiektów dla migrantów z pominięciem procedury zamówień publicznych. W ramach „stanu kryzysowego” będzie można też wykorzystać wojsko do strzeżenia granicy, jednak konieczna jest do tego zmiana w ustawie o armii, którą parlament zajmie się 21 września.

Zmianom w prawie towarzyszy szereg innych działań wzmacniających granicę. 14 września zagrodzono najczęściej wybierane przez migrantów przejście na Węgry – wzdłuż torów kolejowych niedaleko miejscowości Röszke. Władze ogłosiły także nasilone kontrole policyjne, obejmujące legitymowanie oraz przeszukiwania osób i samochodów. Narodowy Urząd Transportu zamknął przestrzeń powietrzną (do 1350 m) na 20-kilometrowym odcinku przy granicy serbskiej, co ma umożliwić sprawne przemieszczanie się jednostek powietrznych policji, wojska i pogotowia ratunkowego. W poniedziałek odbyło się w obecności premiera Viktora Orbána zaprzysiężenie 868 nowych policjantów, którzy mają zostać skierowani do ochrony granicy (od 2008 roku straż graniczna jest częścią policji).

Przekierowanie migracji

Władze węgierskie liczą na to, że migranci, którzy zmierzają głównie do Niemiec, przestaną wybierać drogę przez Węgry. Od początku roku do 13 września odnotowano 191 tys. nielegalnych przekroczeń granicy Schengen na odcinku węgiersko-serbskim. W ostatnich dniach przed zaostreniem przepisów węgierskich liczba migrantów przekraczających nielegalnie granicę sięgnęła rekordowych rozmiarów (13 września ok. 6 tys., a 14 września aż 9 tys.). Władze ponownie zaczęły transportować migrantów do granicy z Austrią, gdzie stworzono dwa tymczasowe ośrodki w miejscowościach Körmend i Szentgotthard. Według przedstawicieli UNHCR migranci odwożeni na granicę węgiersko-austriacką nie byli rejestrowani przez służby węgierskie, choć taki obowiązek nakłada na Węgry prawo unijne.

Wszystko wskazuje na to, że 175-kilometrową granicę z Serbią udało się Węgrom skutecznie zablokować. Na całej jej długości stoją już zasieki z drutu kolczastego. Władze węgierskie stwierdziły, że 15 września zatrzymano jedynie 316 osób, które przekroczyły ją nielegalnie. W najbliższych dniach należy się spodziewać dalszego uszczelnienia granicy. Przyspieszyła budowa płotu o wysokości 4 metrów, która ma zostać zakończona na początku października. Obecnie w budowę zaangażowanych jest około 4 tys. żołnierzy.

Prawdopodobnym skutkiem działań węgierskich będą modyfikacje tras przerzutowych na szlaku bałkańskim. Działania Węgier będą miały negatywne konsekwencje przede wszystkim dla Serbii, a także dla pozostałych południowych sąsiadów Węgier. Wraz z utrudnieniem przepływu migrantów przez granicę serbsko-węgierską wielu z nich utknęło w Serbii, która już obecnie ma znaczny problem z zapewnieniem odpowiednich warunków migrantom. W obliczu słabej współpracy służb węgierskich i serbskich nie można też wykluczyć niepokojów oraz prób forsowania granicy. Aby przeciwdziałać próbom przechodzenia na Węgry przez terytorium Rumunii Węgry zapowiedziały już budowę

analogicznych umocnień na granicy z Rumunią w Banacie, gotowe są także do wzmocnienia granicy z Chorwacją.

Po sygnałach o zamknięciu granicy węgierskiej wzmożyły się przede wszystkim ruchy migracyjne na granicy serbsko-chorwackiej. Migranci wciąż napływający do Serbii coraz częściej przemieszczają się autobusami na granicę z Chorwacją. 16 września rano chorwackie władze zatrzymały przeszło 300 osób. Po rejestracji uchodźców w przygranicznym Tovarniku migranci są transportowani do ośrodków MSW w pobliżu Zagrzebia. Władze Chorwacji zasygnalizowały już, że nie zamierzają utrudniać migrantom podróży na Zachód, a MSW nie wyklucza utworzenia we współpracy ze Słowenią „korytarza dla uchodźców”. Nie wykluczają jednak zamknięcia granicy, jeśli napływ migrantów będzie zbyt dynamiczny. Zagrzeb deklaruje poparcie dla wprowadzenia mechanizmów relokacji uchodźców w UE i – podobnie jak Serbia – zarzuca Węgrom brak współpracy.

Andrzej Sadecki